WARSZAWA, WTOREK 29 KWIETNIA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 114 (903)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST i WSI

DO NARODU POLSKIEGO

Wspólna odezwa pierwszomajowa Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej

Towarzysze! Rodacy!

Już trzecie pokolenie Polski pracującej święci swój dzień 1-go Maja. Chciały przydławić płomienie naszych sztandarów carskie kule i but żandarma pruskiego — a przecież jesteśmy. Miały nas stratować szarże granatowej policji, rozbić podszepty bratobójczej walki, wygłodzić lokauty i redukcje, wyniszczyć więzienia sanacyjne — a przecież wytrwaliśmy i mocniej jeszcze zwarliśmy szeregi.

Mieliśmy wyginąć do ostatniego w morzu zbrodni faszyzmu niemieckiego, a przecież zwyciężyliśmy. Wywalczyliśmy wolność i podźwignęliśmy z gruzów Polskę Ludową.

Dziś po raz trzeci święcimy 1 Maja Polski Ludowej. Na próżno siły wstecznictwa usiłowały przy pomocy agentów międzynarodowej reakcji, przy pomocy band leśnych i terroru zahamować nasz marsz ku postępowi. Władza ludu w Polsce została utrwalona. Podcięliśmy skrzydła obozowi wojny domowej, utrwaliliśmy pokój. Rok temu jeszcze masy pracujące były w przededniu wyborczej rozgrywki — dziś zwycięstwo wyborcze umocniło rządy robotniczo-chłopskie i przekreśliło nadzieje reakcji na powrót do władzy. Wyrazem siły demokracji polskiej i jednocześnie ciosem dla sił wstecznictwa była amnestia.

Towarzysze!

W dniu 1 Maja miliony prostych ludzi w Polsce i na całym świecie manifestować będą swą wolę utrwalenia pokoju przeciw zakusom międzynarodowych mącicieli i podżegaczy wojennych. Lud pracujący Polski, jego partie robotnicze, które potrafiły złamać kark rodzimej reakcji, z dumą wobec własnych osiągnięć, z głębokim poczuciem solidarności międzynarodowej poprzez zmagania klasy robotniczej w Hiszpanii i Grecji, w krajach, gdzie faszyzm został narzucony przez obcą przemoc i wszędzie tam, gdzie postęp walczy z wstecznictwem, gdzie lud walczy z rodzimą reakcją lub obcym imperializmem. Państwo Polskie, państwo demokracji ludowej, oparło swój pokój o trwałe sojusze i przyjaźnie ze Związkiem Radzieckim, z bratnią Jugosławią i Czechosłowacją, z tradycyjną naszą sojuszniczką Francją i mimo trudności, stwarzane przez kliki reakcyjne i imperialistyczne z Wielką Brytanią.

Granicą pokoju dla wszystkich ludów świata jest Odra i Nisa.

Nasze Ziemie Odzyskane, zdobyte krwią polskiego i radzieckiego żołnierza, zasiedlone przez polskiego robotnika i chłopa, nauczyciela i inżyniera, rzemieślnika i kupca zostały na zawsze zespolone z całością naszego państwa. 5 milionów Polaków, zasiedlonych nad Odrą i Nisą, stanowi skuteczną zaporę przeciw odrodzeniu imperializmu niemieckiego, zagrażającego ludom świata.

Towarzysze!

Kamieniem węgielnym Polski Ludowej i źródłem siły całego naszego narodu i państwa jest jedność klasy robotniczej, znajdująca swój wyraz w jednolitym froncie i jednolitym działaniu partii robotniczych. Jedności tej strzec będziemy jak źrenicy oka. Czerwienie sztandarów obu naszych partii łączyć nas będą w szacunku dla wielkich tradycji walk robotnika polskiego o niepodległość i wolność naszego kraju, walk robotnika polskiego o zwycięstwo jego ideałów: socjalizmu. Wkroczyliśmy na wielki polski gościniec drogi postępu, drogi, która wiedzie nas ku ziszczeniu ideałów najlepszych synów i bojownków naszej klasy. Na tej drodze proletariat polski będzie coraz bardziej zwarty, coraz bardziej zespolony w poczuciu tego, że jedna jest klasa robotnicza, jedna jej walka i wspólny będzie tej walki plan.

Polska Ludowa opiera swój byt o sojusz robotniczo-chłopski. Witając zieleń sztandarów chłopskich w naszych pierwszomajowych szeregach wskazujemy naszym braciom — chłopom na jedność naszych szeregów, życząc ruchowi ludowemu zjednoczenia w walce z reakcją, w walce z nędznymi politykierami, szukającymi oparcia zagranicą, bądź też zbankrutowanych klikach wielkokapitalistycznych i obszarniczych. Siły reakcji chciałyby wbić klin między wsią a miastem. Tylko wspólny wysiłek i wspólna praca robotnika i chłopa polskiego, cementując fundament władzy ludowej, budują dobrobyt wsi polskiej. Siła narodu polskiego — to łączność robotnika i chłopa polskiego z inteligencją pracującą. Od zespolenia rąk i mózgów robotnika, chłopa i inteligenta pracującego zależy szybka odbudowa kraju i wzrost dobrobytu mas pracujących. Nigdy jeszcze polski inżynier i nauczyciel, chemik i budowniczy, urzędnik i artysta nie mieli takiej możności pracy, rozwoju, wykazania swoich szlachetnych ambicji wiedzy i uzdolnień — jak w Polsce Ludowej. Nigdy jeszcze młodzież polska nie miała tak szerokich, wielkich perspektyw awansu społecznego — jak w Polsce Ludowej.

Święto 1 Maja jest świętem nie tylko klasy robotniczej, lecz świętem całego ludu pracującego Polski. Klasa robotnicza, która przewodziła w walce o niepodległość i przewodzi dziś w odbudowie kraju, wzięła wspólnie z chłopem i inteligentem pracującym odpowiedzialność za losy całego narodu. Dlatego w dniu 1 Maja czerwień sztandarów robotniczych zleje się w jedno z zielenią sztandarów chłopskich i z biało czerwonymi sztandarami narodowymi.

Towarzysze! Polacy!

Z trudu i znoju mas pracujących Polska powstała do nowego życia. Nie w atmosferze demagogicznych haseł, lecz w poczuciu odpowiedzialności za dobrobyt i szczęście narodu, obchodzimy 1 Maja — zdając śmiało rachunek z dotychczasowych osiągnięć i jednocześnie mobilizując wszystkie twórcze siły narodu do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kraju.

Wszystkie siły do walki o produkcję i dobrobyt. Wszystkie siły do walki o wypełnienie trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, a w szczególności — o wykonanie planu na rok 1947.

W tym roku najcięższa od wielu lat zima i straszliwa powódź przyczyniły ludności naszego kraju nowych cierpień i poważnie utrudniły nam odbudowę. Tym więcej energii, tym więcej wysiłku trzeba zmobilizować, aby pokonać te trudności i podać pomocną dłoń cierpiącym braciom.

Musimy dla zwiększenia ilości towarów i lepszego zaspokojenia potrzeb — wzmóc wydajność naszej pracy.

Musimy lepiej i pełniej wykorzystać warsztaty pracy.

Musimy gospodarzyć oszczędniej i walczyć z marnotrawstwem w produkcji. Musimy zlikwidować nadmierne przerosty w przemyśle i w aparacie państwowym.

Musimy gospodarzyć oszczędniej i walczyć z marnotrastwem w produkcji.

Musimy zwalczyć skutecznie hydrę spekulacji, okradającej lud z rezultatów jego pracy.

Tylko wydajna praca i oszczędna gospodarka oraz poskromienie spekulacji pozwolą na poprawę bytu codziennego mas pracujących, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, wczasów pracowniczych, oraz na poprawę zdrowotności i sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej i otoczenie specjalną opieką matki i dziecka, po to, by ulżyć kobiecie pracującej i dać pełną możliwość awansu społecznego. Tylko na tej drodze poprawimy sytuację materialną i warunki bytowania chłopa polskiego i zapewnimy niezbędną pomoc w odbudowie wsi, rozwoju spółdzielczości i podniesienia kultury i techniki rolnej.

Wzrostowi produkcji i dobrobytu towarzyszyć będą rozwój i upowszechnienie nauki, sztuki i kultury. Demokratyzacja szkolnictwa zapewni dostęp do szkół i uczelni szerokim masom młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Walka ludu pracującego o lepszą, szczęśliwą Polskę, będzie zwycięska. Nie powstrzymają naszego marszu naprzód żadne siły reakcji, skupiające się wokół zbankrutowanych wodzów PSL. Zawiodą reakcję wszelkie nadzieje na osłabienie Bloku Demokratycznego.

Jednością ludu pracującego w Polsce,
Jednością Narodu w budowie,
Jednością mas pracujących świata — w obronie pokoju —
Niech się święci 1-szy Maja!!!

Cenralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Bidault i Bevin

w przejeździe przez Warszawę

Skromny barak Dworca Gdańskiego po raz drugi już w ciągu ostatnich miesięcy udekorowany został wczoraj barwami francuskimi. Warszawa znowu witała ministra Spraw Zagranicznych Francji Georges Bidault, powracającego przez nasz kraj z konferencji moskiewskiej.

Już na pół godziny przed zapowiedzianym przyjazdem pociągu na peronie gromadzić się zaczęli członkowie ambasady francuskiej w Polsce, przedstawiciele warszawskiej kolonii francuskiej, dziennikarze krajowi i zagraniczni. Z wiaduktu tłumy niedzielnych spacerowiczów z zainteresowaniem przygląda się niecodziennemu widokowi, jaki stanowi rewia paryskiej mody wiosennej. Żony francuskich dyplomatów wystąpiły w pięknych wiosennych kostiumach i kapeluszach świeżo sprowadzonych z Paryża.

O godz. trzeciej trzydzieści pociąg delegacji francuskiej wjeżdża na peron. W oknie wagonu pokazuje się pani Bidault, a za nią minister. Witają ich minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, dyrektor Chromecki z MSZ oraz szef protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz. Pani Bidault dostaje bukiet wspaniałych czerwonych róż z trójkolorowymi wstążkami.

Ze wszystkich wagonów wychodzą licznie członkowie francuskiej delegacji. Po przywitaniach na peronie wywiązuje się ożywiona rozmowa.

Minister Bidault konferuje w wagonie z ministrem Modzelewskim.

Na nasze i dziennikarzy zagranicznych prośby o wywiad, francuski minister tłumaczy się bardzo ograniczonym czasem postoju pociągu w Warszawie.

PRZYJAZD BEVINA

O godzinie 8 wiecz. na Dw. Gdańskim zaczęło się zbierać grono osób w oczekiwaniu na przybycie specjalnego pociągu, wiozącego min. Bevina. O g. 8.50 pociąg wiozący delegację brytyjską zatrzymał się na 3-im torze.

Po zatrzymaniu się pociągu, do wnętrza wagonu udali się min. pełn. Olszewski i dyrektor protokółu Gubrynowicz, którzy powitali min. Bevina w imieniu Rządu Polskiego. W kilka minut później min. Bevin, w towarzystwie obu przedstawicieli Rządu Polskiego, ukazał się na stopniach wagonu. Po zejściu na peron min. Bevin odjechał samochodem do gmachu ambasady brytyjskiej, celem spożycia kolacji.

W dwie godziny później pociąg delegacji brytyjskiej opuścił Warszawę, udając się w dalszą drogę do Londynu via Berlin.

Bevin w poniedziałek spotka się w Berlinie z lordem Pakenhamem, nowym ministrem do spraw okupacji brytyjskiej w Niemczech i Austrii.

Targi Poznańskie

znakiem dorobku gospodarczego Polski

Tow. Premier na uroczystości otwarcia

W niedzielę parę minut po dziewiątej samolot, wiozący tow. Premiera Cyrankiewicza, wylądował na lotnisku cywilnym w Poznaniu. Na lotnisku oczekiwali tow. premiera przedstawiciele Rządu, władz, wojska, korpusu dyplomatycznego i partii politycznych.

Z tow. Premierem Cyrankiewiczem przybyli do Poznania: tow. min. Dąbrowski, wicemin. tow. Gierwatowski, prezes tow. Bobrowski, dyrektor gabinetu Premiera tow. Ruszkowski oraz poseł Rafał Praga.

Premier Cyrankiewicz, po przywitaniu obecnych przedstawicieli Rządu i wojska, przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej, odebrał defiladę, po czym udał się na otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

TARGI POZNAŃSKIE SĄ DOROBKIEM ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Witając tow. Premiera i członków Rządu, prezydent miasta Poznania, tow. mgr. Sroka, m. in. powiedział:

Jednym z największych sukcesów Poznania jest wznowienie Międzynarodowych Targów. Jest to zagadnienie niezmiernie ważne tak dla otwarcia możliwości wymiany handlowej z zagranicą, jak i obsłużenia wszystkich działów naszego wewnętrznego życia gospodarczego, zgodnie z założeniami planowej gospodarki.

Targi pokażą zagranicy i Polsce, co można zdziałać wspólnym wysiłkiem, stanowiąc zarazem godną odpowiedź wrogiej nam propagandzie.

Na zakończenie prezydent Sroka podziękował tow. Premierowi i przybyłym członkom Rządu za okazane poparcie i pomoc w dziedzinie odbudowy Międzynarodowych Targów.

PRZEMÓWIENIE TOW. PREMIERA CYRANKIEWICZA

Aktu uroczystej inauguracji Targów dokonał Premier tow. J. Cyrankiewicz.

— Polska — oświadczył przy tej okazji tow. Premier — dźwiga się z ruin, jakie pozostały po minionej wojnie. Widomym znakiem naszej odbudowy jest wzrastająca stale produkcja przemysłowa, potęgująca rozwój życia gospodarczego w Polsce. Takim znakiem dorobku życia gospodarczego są Targi Poznańskie. Nie jest przypadkiem, że Targi te odbywają się w Poznaniu. Stało się to nie tylko dlatego, że pozostała tutaj część ich oprawy technicznej, ale przede wszystkim dlatego, że Poznaniacy szczycą się solidnością, pracowitością i systematycznością — cnotami niezbędnymi dla stworzenia tak wielkiego dzieła.

Pierwsze Międzynarodowe Targi są widomym znakiem, że jak przemysł podnosi naszą stopę życiową, tak Targi przez wymianę mają wprowadzić Polskę w międzynarodowe życie handlowe.

Wierzę — powiedział tow. Premier Cyrankiewicz — że Targi te to początek jeszcze szybszego marszu naprzód naszej odbudowy, a zwłaszcza naszego życia gospodarczego.

Uważam Targi za otwarte i życzę Dyrekcji Targów i Ministrowi Przemysłu, aby Targi spełniły swe zadanie i nie zawiodły oczekiwania, jakie w nich pokłada polskie odradzające się życie gospodarcze.

Przy niemilknących okrzykach, tow. Premier Cyrankiewicz schodzi z trybuny, aby rozpocząć zwiedzanie Targów.

Po dokładnym zwiedzeniu pawilonów tow. Premier o godz. 11,30 opuścił teren wystawy.

DELEGACJE ZAGRANICZNE

Na otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich przybyli do Poznania liczni przedstawiciele państw zagranicznych m. in. ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Brazylii, Argentyny, Francji.

Najliczniejsza jest delegacja holenderska, składająca się z 35 osób. Delegacja francuska liczy 15 osób. Z Czechosłowacji przybyło 16 osób, a poza tym kilka osób przybyło z Anglii. Do Poznania przybył również ambasador włoski. Z Finlandii przyleciał minister Takki.

MIASTO POD ZNAKIEM TARGÓW

Na Targach pulsuje życie. Całe miasto żyje pod znakiem pierwszych powojennych Targów. Zwiedzający nie ukrywają podziwu dla efektownych deboracji, pięknej architektury poszczególnych stoisk i wspaniałych eksponatów.

Dla wygody publiczności istnieje na Targach specjalny pawilon pocztowo-telefoniczny, poza tym w obrębie Targów czynna jest poczta lotna. Całodzienne audycje radiowe o urozmaiconym programie umilają zwiedzającym pobyt.

Organizatorzy Targów dołożyli wiele starań i trudu, by impreza wypadła jak najlepiej. Mogą być dumni z dokonanego dzieła.

300 milionów zł

na likwidację skutków powodzi

Otwarte zostały kredyty w wysokości 300 milionów zł. na likwidację skutków powodzi. Na sumę tę złoży się 190 mil. zł. kredytu bankowego i 110 mil. zł. dotacji skarbowej. Z powyższej kwoty postanowiono natychmiast uruchomić 90 mil. zł. kredytu bankowego na zakup materiału siewnego oraz 100 mil. zł. na odbudowę i zabezpieczenie wałów przeciwpowodziowych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 28 kwietnia.

Dni pracy

Ogłosiliśmy wczoraj uchwałę Wydziału Wykonawczego KCZZ i komunikat prezydium Rady Ministrów o uznaniu dni 3 i 9 maja za dni pracy. Podaliśmy jednocześnie uzasadnienie tej uchwały. Wydaje się nam, że jest to posunięcie słuszne i celowe, które powinno się spotkać ze zrozumieniem i uznaniem całego świata polskiego pracy.

Polska jest znana zagranicą z tego, że ma największą liczbę ustawowych świąt. Żaden inny kraj nie ma tak wielkiej liczby dni oficjalnie uznanych za dni wolne od pracy. Szczególnie wielkie jest nagromadzenie dni świątecznych w miesiącu maju. Gdyby nie powyższa uchwała najwyższej instancji ruchu zawodowego, liczba dni niedzielnych i świątecznych w maju rb. wyniosłaby 9 (dziewięć), a mianowicie: 1, 3, 4, 9, 11, 15, 18, 25 czej instancji ruchu zawodowego, liczby byłyby straty naszego przemysłu.

Wiemy, jak ciężko jest dla człowieka pracy — robotnika czy pracownika umysłowego — wyrzec się dnia świątecznego, dnia odpoczynku. Nie chcemy również pomniejszyć znaczenia świąt 3 maja ani 9 maja. Uważamy jednak, że wzgląd na dobro naszej gospodarki powinien przeważyć wszystkie inne względy. Rocznicę Konstytucji 3 maja i rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem uczcimy w tym roku pracując.

Redaktor „Populaire" oświadcza:

Marshall popełnił błąd

kwestionując granice Polski

Na peronie dworca Gdańskiego w Warszawie, w czasie przejazdu min. Bidault przedstawicielowi „Robotnika" udaje się zamienić parę słów z tow. Ottonem Rosenfeldem redaktorem dziennika „Le Populaire" centralnego organu francuskiej partii socjalistycznej.

Pytamy go o wrażenia, jakie odniósł w Moskwie.

— Największe różnice stanowisk dały się zauważyć między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Porozumienie między tymi państwami dałoby się o wiele łatwiej osiągnąć, gdyby Stany Zjednoczone lepiej rozumiały potrzeby Rosji w dziedzinie reparacyj (chodzi tu przede wszystkim o odszkodowania z niemieckiej produkcji bieżącej, na co nie chcą się zgodzić Stany Zjednoczone. Związek Radziecki uzależnił porozumienie w sprawie reparacyj. Niestety Ameryka wykazuje mało zrozumienia w tej sprawie.

Pytamy naszego rozmówcę, co sądzi o kwestii granicy polsko-niemieckiej, poruszonej przez Marshalla w trakcie konferencji moskiewskiej.

— Uważam, że Marshall popełni wielki błąd, wznawiając omawianie tego zagadnienia w Mokwie. Kwestia, czy granica polsko - niemiecka została definitywnie ustalona w Jałcie i Poczdamie, jest zagadnieniem natury prawniczej, ma ona jednak dzisiaj znaczenie czysto historyczne. Faktem jest bowiem, że granica nad Odrą i Nysą istnieje. Zgadzając się na przesiedlenie olbrzymich rzesz ludności polskiej i niemieckiej, sygnatariusze układu poczdamskiego zgodzili się tym samym na tę granicę.

— Jak oceniać w ogóle wyniki konferencji? — pytamy.

— Myślę, że konferencja ta, mimo, że nie rozwiązała pozytywnie wielu spraw, utorowała jednak drogę ku dalszym porozumieniom. Czterej ministrowie przedyskutowali gruntownie obszernie wszystkie zagadnienia i ustalili swoje stanowiska. Myślę, że następne zebranie rady Ministrów spraw zagranicznych, przewidziane na listopad, zdoła uporać się ze sprawą Niemiec. Rozwiązanie tych palących zagadnień musi być znalezione, świat nie może dłużej czekać.

Rozmowę z francuskim towarzyszem przerywa nam kolejarz, wzywający do zajmowania miejsc w wagonach.

O godz. 16 — pociąg rusza w kierunku zachodnim, przez Berlin do Paryża.

(wł. rd.)

Postawa świata pracy
musi byc aktywna

W sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyło się w dniu 27 bm. zebranie aktywu związkowego, celem omówienia sytuacji międzynarodowej, pracy związków i przygotowań do Święta Pierwszomajowego.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz KCZZ tow. Sokorski. Mówca dłuższą część swego przemówienia poświęcił analizie sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, po czym podkreślił znaczenie jedności obu partii robotniczych.

Następnym mówcą był członek prezydium KCZZ tow. Gajewski, który położył specjalny nacisk na konieczność aktywnej twórczej postawy świata pracy, szczególnie w okresie realizacji Trzyletniego Planu Gospodarczego. Po referatach wywiązała się dyskusja.

Bez mów i ceremonii
jutro otwarcie sesji ONZ

N. JORK (PAP). — Rozpoczynające się w poniedziałek specjalne Generalne Zgromadzenie ONZ w sprawie Palestyny potrwać ma, według obliczeń sekretariatu ONZ, od 3 do 4 tygodni. Z programu sesji usunięto wszystkie uroczystości wstępne i mowy powitalne.

Słownym zadaniem sesji jest wyznaczenie specjalnej komisji palestyńskiej ,która zbada problem przed zwyczajną sesją wrześniową Generalnego Zgromadzenia.

Sesję otworzył szef delegacji belgijskiej, van Langenhove, zastępujący przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia — Spaaka, który nie przybył do N. Jorku. Pierwszym punktem porządku obrad jest wybór przewodniczącego, 7 wiceprzewodniczących i przewodniczących 6 komisji. Największe szanse na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia ma szef delegacji brazylijskiej Osvaldo Aranha. Na odbytym zebraniu Wielkiej Piątki ustalono kandydatów na wiceprzewodniczących, którymi będą przedstawiciele Wielkiej Piątki oraz delegaci Kolumbii i Indyj lub Filipin. Na stanowisko przewodniczących komisji Wielka Piątka proponuje przedstawicieli Polski, Czechosłowacji, Kanady, Nowej Zelandii, Egiptu i Meksyku. Z krajów tych tylko Polska miała miejsce przewodniczącego komisji na poprzedniej sesji.

Przed ustaleniem składu i kompetencji komisji palestyńskiej — rozstrzygnąć trzeba będzie, czy dopuścić się Generalne Zgromadzenie przedstawiciela Agencji Żydowskiej w Palestynie, oraz odpowiedzieć na żądanie 5 krajów arabskich w sprawie likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie i stworzenia niezależnego państwa palestyńskiego.

Głównym rzecznikiem bloku arabskiego będzie Faris el Khoury — delegat Syrii do Rady Bezpieczeństwa. W imieniu Żydów występować ma rabin Abba Hillel Silver z Cleveland w Ameryce.

Krajowy Zjazd WICI

rozpoczął wczoraj obrady

Sala Romy ozdobiona transparentami na cześć jedności młodzieży wiejskiej emblematem wiciowym oraz sztandarami Związków Wojewódzkich, zapełniła się około 900 delegatami na Walny Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes ZWM „Wici" ob. Dusza Jan, który w krótkim swym zagajeniu nakreślił historię Związku od r. 1912 do chwili obecnej oraz zaapelował do delegatów, aby mimo nurtujących organizację kierunków zachowali spokój i szczerość obrad.

Marszałek Sejmu ob. Kowalski omówił perspektywy młodzieży wiejskiej w Polsce Ludowej. „W imieniu swoim i odrodzonego Parlamentu życzę Wam, byście w jedności uradzili jak działać trzeba, aby pobudzić wieś polską do czynu o lepszą przyszłość chłopa" — zakończył marszałek Kowalski. W imieniu Rządu i Premiera powitał zjazd wicepremier Korzycki. „Wzniesione przez władzę ludową fundamenty Polski Ludowej czekają na Wasze młode chłopskie ręce" — powiedział wicepremier Korzycki.

W imieniu młodzieży zrzeszonej w OM TUR powitał zjazd tow. Salona, życząc delegatom, by radykalna i postępowa myśl ludowa przyświecała zjazdowi w pracy nad wypracowaniem właściwej drogi Związku. Witając zjazd w imieniu ZWM-owców przewodniczący ZWM tow. Kowalski podkreślił doniosłe zadania, jakie stoją przed młodym pokoleniem w budowie Polski Ludowej.

Zjazd powitali również przedstawiciele szeregu innych organizacji i instytucji.

Po części oficjalnej zjazdu delegaci uchwalili regulamin zjazdowy i wybrali ob. Stefana Ignara na przewodniczącego zjazdu. Dalsze obrady zjazdu odbędą się dnia 28 bm.

Wallace powrócił do Ameryki

1 maja wygłosi mowę przez radio

N. JORK (PAP). — Były wiceprezydent St. Zjednoczonych Henry Wallace powrócił w niedzielę do Stanów Zjednoczonych ze swej podróży po Europie. Wallace oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza opowiedzieć w Ameryce o serdecznym przyjęciu, zgotowanym mu w Anglii i na kontynencie europejskim ,gdzie wszystkie narody głęboko przejęte są sprawą pokoju. Wallace dodał, że zamierza 1 maja wygłosić przemówienie przez radio.

SZYKANY REAKCJI

Dyrektorzy stadionu w Hollywood odmówili prośbie stowarzyszenia „Postępowych Obywateli Ameryki" o wynajęcie stadionu na odczyt Wallace'a, pod pretekstem, „że stadion nie może być użyty jako forum do propagowania ideologii obcej większości ludności USA". W odpowiedzi na to oświadczenie Robert W. Kenny, prezes oddziału wspomnianej organizacji w południowej Kalifornii, przypomniał, że dyrektorzy stadionu nie przestrzegali tej zasady, gdy dopuścili do wygłoszenia ze stadionu odczytu T. Lindbergha, który przemawiał w imieniu znanego komitetu faszystowskiego „America First".

Loebe grozi Polsce

BERLIN. — Na kongresie niemieckiej partii socjaldemokratycznej w Berlinie, b. prezydent Reichstagu, Paul Loebe oznajmił, że wysuwany w stosunku do jego partii zarzut nacjonalizmu jest niesłuszny, gdyż „obrony słusznych rewindykacji narodowych nie należy mieszać z szowinizmem".

Następnie Loebe „ostrzega" naród polski przed utrzymaniem jego obecnych granic, gdyż — jak wywodzi Loebe — stwarza to „dysproporcję między gęstością zaludnienia Polski i Niemiec".

Przemówienie swe Loebe zakończył okrzykiem: „Nie stwarzajcie nowego ogniska niepokoju w Europie! Pewnego dnia pożałowałyby tego oba narody"!

Francji brak rąk do odbudowy

oświadczył premier Ramadier

PARYŻ (PAP). W przemówieniu, wygłoszonym w Millau we Francji południowo-zachodniej, premier Ramadier porównał sytuację gospodarczą Francji do sytuacji „tonącego człowieka, którego głowa znajduje się jeszcze ponad wodą". Nie jesteśmy jeszcze u kresu naszych trudności — powiedział premier. Główną naszą troską jest produkcja. Zależy ona od naszych zasobów energii i rąk do pracy. Francja stanie w obliczu ostrego braku rąk do pracy z chwilą zwolnienia niemieckich jeńców wojennych. Będzie więc ona musiała odwołać się do wszelkich dostępnych sił roboczych w Europie. Powitamy serdecznie — oświadczył premier — tych robotników, którzy zechcą przyjść do nas, by pomagać odbudować Francję.

Numer pierwszomajowy „Robotnika" ukaże się w środę 30.IV

Do walki z reakcją

wzywa światowa Federacja Zw. Zaw.
w imieniu 71 milionów pracowników

PARYŻ (PAP). Z okazji 1 Maja — Międzynarodowego dnia Pracy — Światowa Federacja Związków Zawodowych zwraca się z apelem do mas pracujących całego świata, w którym czytamy m. in.

„Dwa lata upłynęły od zaprzestania działań wojennych, ale świat nie zaznał jeszcze całkowitego pokoju. Solidarność Narodów Zjednoczonych zamanifestowała się w walce ze wspólnym wrogiem, co zapewniło zwycięstwo na polach bitewnych. Współpraca narodów trwa nadal, przyjazne stosunki między Narodami Zjednoczonymi stanowią nadal jedyną gwarancję stałego i trwałego pokoju.

Czemu więc dzieło pokoju napotyka tyle trudności? Dzieje się to dlatego, że siły reakcji, związane z ośrodkami kapitalizmu, ponoszą odpowiedzialność za wywołanie niepokoju umysłów i nastrojów niepewności. Koła kapitalistyczne, kierujące się wyłącznie żądzą zysków, dokładają wszystkich wysiłków, aby stać niezgodę między krajami i przeszkodzić w pokojowym uregulowaniu problemów, związanych z odbudową świata.

Dla zaspokojenia swoich egoistycznych i zbrodniczych celów koła reakcyjne zamierzają osłabić siły demokracji, a przede wszystkim, pozbawić pracowników ich elementarnych i uświęconych praw. W pewnych krajach wprowadza się prawa antyrobotnicze i antyzwiązkowe. Dyskryminacje rasowe wywołują wciąż oburzenie opinij demokratycznej.

Z okazji 1 Maja — Międzynarodowego Dnia Pracy — Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie należące do niej organizacje do podjęcia walki z reakcją. Pracownicy wszystkich krajów! Żądajcie położenia kresu dyskryminacjom ze względu na rasę, religię i płeć, wykorzenienia faszyzmu pod wszelką postacią, denazyfikacji Niemiec i demokratyzacji Japonii. Pomóżcie ze wszystkich sił ludowi hiszpańskiemu i greckiemu, jak i wszystkim innym narodom, walczącym o swoje prawa demokratyczne i związkowe.

Pracownicy wszystkich krajów! Waszą jednością i zorganizowaną akcją zapewnicie końcowe zwycięstwo nad faszyzmem i przeciwstawicie się zbrodniczym celom reakcji międzynarodowej.

Z okazji święta 1 Maja Światowa Federacja Zw. Zaw. apeluje do wszystkich pracowników niezrzeszonych, by zjednoczyli się w wysiłku 71 milionów naszych członków dla dobra demokracji i pokoju. Niech żyje jedność pracowników całego świata! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!"

Jednej sesji nie wystarczy

na rozwiązanie problemów niemieckich

„Izwiestia" o wynikach Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Wczorajsze „Izwiestia" dokonują przeglądu wyników moskiewskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Dziennik radziecki wymienia najpierw kwestie uzgodnione, np. w uchwale o likwidacji państwa pruskiego, decyzje w sprawie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec w sprawie ludności deportowanej, w sprawie terytorialnej reorganizacji Niemiec, w sprawie repatriacji niemieckich jeńców wojennych, poważne osiągnięcia w sprawie opracowania procedury traktatu pokojowego itd.

Bilansując osiągnięcia konferencji moskiewskiej, „Izwiestia" stwierdzają: „Aby w pełni ocenić znaczenie powziętych uchwał oraz zakres spraw jeszcze nierozwiązanych należy zdać sobie dokładnie sprawę ze skali i znaczenia postawionych zadań. Bodaj nigdy jeszcze w trakcie rokowań dyplomatycznych nie rozwiązywano zadań tak doniosłych i tak skomplikowanych. Zadań takich nie można rozwiązać łatwo i szybko. Jest zupełnie zrozumiałe, że wielkie skomplikowane kwestie nie mogły być rozwiązane w wyniku prac jednej sesji Rady Ministrow spraw zagranicznych i wskutek tego pozostały one niezakończone. Być może ci, którzy wykrzykują obecnie o „niepowodzeniu" konferencji moskiewskiej", wiązali z nią jakieś szczególne tajne nadzieje. W takim jednak razie powinni by mówić o fiasku swoich nadziei, nie zaś o „niepowodzeniu" sesji moskiewskiej.

Moskiewska sesja Rady Ministrów spr. zagranicznych mogła by przynieść więcej pożytku wspólnej sprawie sojuszników, gdyby nie dążenie pewnych delegacji, by znowu powracać do zakończonych etapów. Zbyt wiele czasu zajęły dyskusje w sprawach, w których już półtora roku i dwa lata temu zapadły uzgodnione decyzje.

Podczas gdy delegacja radziecka konsekwentnie domagała się wykonania tych uchwał, inne delegacje— przeważnie amerykańska, a także angielska — systematycznie czyniły próby zachwiania postanowień w sprawie Niemiec, jednogłośnie uchwalonych na Krymie i w Poczdamie.

Jest zupełnie zrozumiałe, że takie próby nie mogły nie wywołać poważnych trudności w pracach Rady Ministrów i nie pozostać bez wpływu na wyniki jej działalności. Delegacja radziecka uczyniła wszystko, co od niej zależało, aby prace sesji moskiewskiej w istniejących warunkach dały dodatnie wyniki.

Z obrad komisji skarbowo-budżetowej

Posłowie PPS o budżecie M. B. P.

Z przyczyn od nas niezależnych nie zdołaliśmy wczoraj podać szczegółów obrad komisji skarbowo - budżetowej nad budżetem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Tymczasem szczegóły te podały niektóre inne dzienniki wczorajsze. Ograniczymy się więc dzisiaj do podania, że żywy udział w dyskusji nad budżetem MBP. brali posłowie PPS tow. tow. Gacki, Krygier, Kłuszyńska, Baranowski, Drobner, Rapaczyński i Bień.

Posłowie PPS zadali szereg pytań, domagając się jaśniejszego sprecyzowania treści zryczałtowanych pozycji wydatkowych. Odgradzając się wyraźnie, zarówno charakterem swych pytań, jak i w głosowaniu, od demonstracyjnych wniosków PSL, posłowie PPS zmierzali do wyjaśnienia szeregu kwestii, których jasne postawienie ułatwiłoby i pogłębiło — zdaniem PPS — współpracę MBP ze społeczeństwem.

Zjazd delegatów

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Województwa Warszawskiego

W dniu 27 bm. odbył się w Warszawie II Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddziału Województwa Warszawskiego.

Referat zasadniczy wygłosił prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. tow. Świątkowski, który dał skrót historyczny rozwoju idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

W sprawozdaniu Zarządu Wojewódzkiego Oddziału, prezes sędzia Czernicki podał szereg cyfr, ilustrujących pracę Towarzystwa w ciągu ub. roku i wzrost liczby kół i członków na terenie województwa.

Prezesem został ponownie sędzia Czernicki. Dokonano również wyboru 90 delegatów na II Ogólnopolski Kongres Towarzystwa, który odbędzie się we wrześniu br. Zarówno Zarząd, jak i delegaci zostali wybrani jednogłośnie.

Na zakończenie Zjazd uchwalił wysłanie depeszy do Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta i premiera tow. Cyrankiewicza z zapewnieniem ofiarnej pracy dla utrwalenia przyjaźni narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim oraz do wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Zagranicą w Moskwie (Woks).

Zjazd zakończony został odśpiewaniem Roty.

Wydział normalizacji C.Z.P.W.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego utworzył specjalny wydział normalizacji, który opracowuje i uchwala projekty maszyn i urządzeń przemysłu węglowego.

M. in. ustalono już ze Zjednoczeniem Fabryk Maszyn odpowiednie typy poszczególnych maszyn, celem oddania ich do dalszej produkcji. Rezultaty tej pracy są już widoczne. Oprócz bowiem maszyn mniejszych, pierwsza wrębówka łańcuchowa krajowej produkcji została oddana do użytku.

»SWIAT i POLSKA«

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM MIĘDZYNARODOWYM

ogłasza ankietę w sprawie możliwości normalizacji stosunków polsko niemieckich, połączoną z konkursem za najlepszą odpowiedź.

Ze względu na wielką doniosłość zagadnienia, ankietą tą powinny zainteresować się jak najszersze rzesze Polaków.

Dla uczestników konkursu przeznaczonych jest 40 nagród, z których pierwsza wynosi zł 25.000.—

Szczegóły w numerach „Świata i Polski".

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY
PRZEGLĄD
Jutro ukażę się
podwójny
numer
majowy

W PARTII PPS

Odprawa rzeczników kontroli partyjnej

W gmachu CKW PPS odbyła się pierwsza odprawa wojewódzkich rzeczników kontroli partyjnej z całego kraju.

Generalny rzecznik kontroli partyjnej tow. Gacki przedstawił zadania rzeczników kontroli partyjnej i projekt regulaminu pracy. Zadaniem rzeczników jest podniesienie dyscypliny partyjnej. Masowy rozrost szeregów PPS kładzie na rzeczników obowiązek chronienia Partii przed elementami szkodliwymi.

Dla ściślejszego rozwiązania rzeczników z terenu powstają przy wszystkich Wojewódzkich Komitetach PPS komisje kontroli partyjnej. Wojewódzcy rzecznicy kontroli partyjnej są mianowani przez rzecznika generalnego i bezpośrednio podlegają sekretarzowi generalnemu CKW PPS.

Tow. wicemarszałek Szwalbe wskazał, że najważniejszym zadaniem partii jest w chwili obecnej rozwinięcie szerokiej akcji członków PPS. Akcja ta zostanie w najbliższym czasie rozszerzona. Szkolenie socjalistyczne przyczyni się wydatnie do pogłębienia świadomości ideowej nowych członków.

Równocześnie należy strzec Organizację przed napływem elementów koniunkturalnych.

Sekretarz CKW PPS tow. Reczek dał szereg wskazówek, dotyczących pracy rzeczników i powiązania ich działalności z pracą Wojewódzkich Komitetów.

Odsłonięcie sztandaru Koła PPS P.L.L. „Lot"

W dniu 27 bm. w porcie cywilnym Polskich Linii Lotniczych „Lot" odbyło się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Koła PPS oraz wręczenie 500 legitymacji członka Koła.

Przed budynkami portowymi, między samolotami, na tle dekoracyj, symbolizujących przynależność do wielkiej rodziny PPSowskiej pracowników „Lotu" ustawiono trubunę, spowitą w czerwień.

Uroczystość zagaił przewodniczący Koła tow. Wojciechowski, powołując prezydium honorowe. Historię Koła PPS „Lotu" na tle rozwoju instytucji określił tow. Szczeciński.

Imieniem CKW przemówił do zebranych tow. poseł Gross, nawiązując ścisłą łączność lotnictwa, przełamującego siły natury z socjalizmem, który na swojej drodze musi przełamywać również niezwyciężone, zdawałoby się trudności. Imieniem CKW wydziału komunikacyjnego przemówił tow. Zgierski, z ramienia Stołecznego Komitetu PPS tow. Dąbrowski, następnie przemawiali tow. tow. Gero, dyr. PL „Lot" Zieliński, członek PPR, który podkreślił wielki wkład PPSowców w rozwoju lotnictwa polskiego, oraz przedstawiciel PPR.

Następnie tow. Zgierski wręczył sztandar chorążemu Koła tow. Gołyńskiemu. Wypróbowany pilot, który samolot z niejednej burzy wyprowadził, będzie godnie wznosił nasz znak PPSowski.

Pięćsetną legitymację członka Koła tow. Lechowi Kamińskiemu wręczył z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. J. Gero.

Święto lotników PPSowców uświetniła grupa OM TUR, która odśpiewała szereg pieśni.

Serdeczny uroczysty nastrój spędzony w atmosferze rodzinnej, przy licznym udziale gości, zwłaszcza z bratnich organizacyj PPSowskich Dzielnicy Kolejarze i Koła PKS cechował niedzielną uroczytość.

Koło PPS „Lotu" jeden z najwięcej wyrobionych ideologicznie ośrodków PPS w Warszawie, święto swoje obchodziło w atmosferze prawdziwe PPSowskiej, atmosferze, głęboko przenikającej członków.

Znaczenie święta podkreśliła znaczna liczba starych działaczy PPS z 1904 i 5 roku, którzy wśród młodych członków Partii z dumą i radością szukają realizatorów idei za którą walczyli wiele dziesiątków lat.

Koło PPS „Lotu" posiada dzisiaj już 700 członków i niedługo będzie obchodzić uroczystość wręczenia 1000 legitymacji członka Koła.

Odsłonięcie sztandaru koła PPS przy ZZK w Pruszkowie

W niedzielę 27 bm. odbyło się w Pruszkowie odsłonięcie sztandaru miejscowego Koła PPS przy ZZK, ufundowanego ze składek i dobrowolnych darów członków Koła.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem Czerwonego Sztandaru, po czym sekretarz Koła, tow. Kop, przywitał obecnych przedstawicieli władz partyjnych, Dyrekcji Kolei i Związku Zawodowego Kolejarzy. Z ramienia CKW-PPS wygłosił przemówienie tow. Lipiec.

Na wstępie w kilku słowach skreślił on historię ruchu robotniczego w Polsce, akcentując łączność PPS z Międzynarodówką Socjalistyczną. Tow. Lipiec zaznaczył, że PPS ma swą piękną tradycję i od 56 lat walczy niezmiennie o te same ideały wolności i sprawiedliwości społecznej. Kończąc, tow. Lipiec wyraził życzenie, by sztandar Koła stał się symbolem zwycięstwa Polski Ludowej.

Z kolei przemówienia wygłosili: tow. Kaczkowski, przedstawiciel miejscowego Koła, tow. Potrachmyczuk, przedstawicieli Zarządu Głównego ZZK, tow. Wojciechowska — przedstawicielka TUR, tow. Kostrzewski — wicedyrektor Dyrekcji Warszawskiej PKP, tow. Dajcza — przedstawiciel Koła Nauczycieli PPS, tow. Winczuk — przedstawiciel Miejskiego Komitetu PPS.

Następnie tow. Lipiec w imieniu CKW-PPS dokonał uroczystego odsłonięcia sztandaru i wręczył go przewodniczącemu miejscowego Koła, który przekazał go z kolei chorążemu, tow. Michałowskiemu.

Po złożeniu przysięgi odbyło się tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Na zakończenie nastąpiła część artystyczna uroczystości, na którą złożyły się występy chóru, orkiestry ZZK.

Zebrania Dzielnic i Kół

AKADEMIA MAJOWA DZIELNICY WOLA

W dniu 29.IV.1947 r. o godz. 17.00 w lokalu Dzielnicy Wola PPS odbędzie się plenarne posiedzenie przewodniczących Kół fabrycznych PPS.

Obecność obowiązkowa.

RADNI PPS DZIELNICY PRAGA-POŁUDNIE

Dnia 28 bm. o godz. 14 w lokalu starostwa, ul. Siedlecka 3, odbędzie się posiedzenie klubu radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Południe.

Stawiennictwo punktualne obowiązkowe.

SASKA KĘPA

We środę 30 kwietnia na dzielnicy PPS Saska Kępa o godz. 19 odbędzie się uroczysty wieczór poświęcony świętu 1 Maja.

Przemówienie wygłosi przewodniczący dzielnicy tow. Tadeusz Jabłoński. Na zebraniu tym wydana będzie jednodniówka 1-o majowa dzielnicy PPS.

Komitet wzywa do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

KOŁO TERENOWE nr 7 PRAGA-CENTRALNA

W poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Praga-Centralna przy ul. Szwedzkiej 2, Walne Zebranie Koła Terenowego nr 7, celem wybrania zarządu Koła. Teren działalności Koła obejmuje ulice: Targową od nr 18 do 56, Mackiewicza, Kijowską, Brzeską, Markowską (od Brzeskiej do Ząbkowskiej), Ząbkowską od Targowej do Korsaka, strona parzysta.

Obecność członków zamieszkałych na danym terenie obowiązkowa.

DO CZŁONKÓW ZNMS ŚRODOWISKO WARSZAWA

Zgodnie z ustalonymi przez CKW-PPS i KC-PPR wspólnymi wytycznymi w sprawie obchodu 1 Maja zawiadamiamy, że

1. Według okólnika CKW-PPS i KC-PPR w ogólnym pochodzie należy wyodrębnić kolumnę młodzieżową. Na czele kolumny idą poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych, następnie w odrębnych grupach poszczególne organizacje młodzieżowe. Młodzież zorganizowana winna przyjść na manifestację w swoich mundurach organizacyjnych.

2. Na podstawie decyzji CKW-PPS uzgodnionej z KC-PPR, grupy ZNMS z wszystkich uczelni i kursów przygotowawczych pójdą w pochodach 1 Majowych w ramach kolumny OMTUR i na jej czele.

Zbiórka członków ZNMS na ul. Mokotowskiej 3, OMTUR godz. 8.30.

Sukces młodego Jugosłowianina

w międzynarodowym turnieju szachowym

Dogrywane w sobotę rano dwie niedokończone partie Smysłowa z Bolesławskim i Pytlakowskim zakończyły się po krótkiej walce na remis. W ten sposób utracił Smysłow szanse na pierwszą nagrodę.

W ostatniej rundzie Gligoric, prowadzący o pełne dwa punkty i mogący pozwolić sobie nawet na przegraną, zaoferował po kilkunastu posunięciach remis Pachmannowi, co tenże przyjął. Wspaniale finiszujący arcymistrz Bolesławski precyzyjnie pokonał Śliwę, a partia Smysłowa z Sajtarem, po wyrównanym przebiegu zakończyła się pokojowo. Plater stał w partii z Grynfeldem początkowo niezbyt dobrze, ale ostatecznie niedysponowany Grynfeld popełnił ostatni w tym turnieju błąd, podstawił figurę i przegrał. Niestety zwycięstwo to Platerowi nic już nie pomogło i nie zdołał dopędzić żadnego z mistrzów zagranicznych. Ostatnia partia rundy Pytlakowski — Gadaliński zakończyła się również w wielkim niedoczasie podstawieniem figury, dzięki czemu Gadaliński uzyskał pierwsze swe w turnieju zwycięstwo.

Końcowe wyniki turnieju przedstawiają się następująco: I. Gligoric 8, II — V Bolesławskij, Smysłow, Pachmann i Sajtar po 6, VI. Plater 5,5. — Nienagrodzeni: Pytlakowski 2,5, Śliwa 2, Gadaliński i Grynfeld po 1,5.

Świetny sukces młodziutkiego Jugosłowianina, poniekąd nieoczekiwany — był jednak zupełnie zasłużony. Duży talent, przebojowość, energia, znajomość teorii i doskonała dyspozycja, sprawiły, że w tak silnie obsadzonym turnieju zremisował zaledwie dwie partie, wygrywając 7 pozostałych.

Dla nikogo nie było tajemnicą, że arcymistrzowie Sowieccy Smysłow i Bolesławski byli ogólnie przez cały świat uważani za zdecydowanych faworytów. Dzielnie przez nich II — V miejsca z Pachmannem i Sajtarem, w dodatku o 2(!) punkty za zwycięzcą — jest wynikiem słabym, wytłumaczonym jednak przemęczeniem arcymistrzów zakończonymi przed paru tygodniami mistrzostwami ZSRR. Smysłow może nieco za poważnie potraktował turniej, wykazując zbyt mało inicjatywy i jakgdyby „przeceniając" partnerów, Bolesławski po fatalnym starcie, w drugiej połowie turnieju pokazał prawdziwą arcymistrzowską siłę, niewidzianą w Warszawie od czasów olimpiady.

Obaj mistrzowie czescy, dobrzy technicznie, otrzaskani z poważnymi turniejami, grają ambitnie twardo, poprawnie, są dobrze przygotowani teoretycznie, wypoczęci i pełni energii. Pachmann jest może raczej typem gracza pozycyjnego, Sajtar — kombinacyjnego.

Z zawodników polskich jeden tylko Plater zdołał znaleźć się w czołowej grupie i choć ostatecznie musiał zadowolić się 6-ą nagrodą, pozostał tylko o 0,5 punkta za mistrzami zagranicznymi i jako jedyny z zawodników polskich, pokonał jednego z nich, Bolesławskiego. Wyniki czterech pozostałych zawodników polskich są niestety słabe.

Turniej warszawski, w którym zawodnicy i organizatorzy zdali trudny egzamin jak tylko mogli najlepiej — ukazał nam nasze braki i słabości, których szybka likwidacja zależy nie od zawodników, ale od przyrzeczonej nam opieki Państwa nad polskim życiem szachowym. Jeżeli to się ziści — w najbliższym turnieju międzynarodowym zawodnicy nasi zajmą na pewno zupełnie inne, znacznie wyższe miejsca.

*

Dziś o godz. 16-ej zostaną zwycięzcom wręczone nagrody, po czym odbędzie się simultana Smysłowa i Bolesławskiego. Jutro mistrzowie radzieccy odlatują do Łodzi.

Jedziemy na Targi do Poznania

P.B.P. „Orbis" w Warszawie organizuje wycieczkę wagonem sypialnym na Targi Poznańskie w terminie od 2 — 5 maja br.

Informacje i zapisy: wszystkie oddziały „Orbisu" w Warszawie.

Powodzianie z pod Warszawy osiedleni będą na Mazurach

Mieszkańcy najbardziej zniszczonych przez powódź gromad powiatu Sochaczewskiego, ewakuowani już są na teren Ziem Odzyskanych. Jako miejsce osiedlenia, obrany został powiat Braniewo, w województwie Olsztyńskim.

Łącznie ewakuowanych będzie około 2000 rodzin. Pierwszy transport wyjechał w sobotę 26 b. m.

Przesiedlani przede wszystkim są mieszkańcy wsi: Leoncin, Grochale Górne i Grochale Dolne. Są to bowiem gromady najbardziej zniszczone. Punktem zbornym dla wszystkich transportów jest stacja Sochaczew.

Gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych, przewidziane jako miejsca osiedlenia dla powodzian, znajdują się na ogół w dobrym stanie. Nowi osadnicy liczyć tam mogą na pomoc władz w uzyskiwaniu kredytów oraz ziarna na siew. Najtrudniej zaradzić będzie brakowi inwentarza, którego przesiedleni powodzianie w liczbie 2000 rodzin — uratowali tylko 700 sztuk. (wk).

Obrady Zarządu Głównego Z. N. P.

W dniach od 23 do 25 b. m. odbywało się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W obydwu pierwszych dniach szereg zasadniczych referatów wygłosili ob. ob.: Maj, Wycech, Kuroczko, Kwiatkowski i Ferens. Dyskusja na tematy poruszone w referatach była ożywiona, przy czym tezy zostały jednogłośnie przyjęte przez plenum. W dyskusji poruszono także wszystkie aktualne bolączki i zagadnienia praktyki zawodowej.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)

Poniedziałek — g. 18 „Penelopa".

Wtorek — I Konkurs Artystyczny Zespołów świetlicowych — eliminacja (kasa biletów nie sprzedaje).

Środa — g. 18 „Szkoła Obmowy".

Czwartek — I Konkurs Artystyczny Zespołów świetlicowych (kasa biletów nie sprzedaje).

Czwartek — g. 18 „Majątek albo imię".

Piątek — g. 18 „Szkoła Obmowy".

Sobota — g. 18 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY WP (ul Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) „Miasto w dolinie".

TEATR „JASKÓŁKA" Marszałkowska 69): godz. 18.00 (codziennie) „Powroty"— Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). godz 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 31) wystawia codziennie wesołą rewię „Weseli marynarze". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

„PIGMALION" W TEATRZE „POWSZECHNYM"

Znakomita sztuka B. Shawa „Pigmalion" wchodzi na afisz Teatru „Powszechnego" (Zamojskiego 20) w środę 30 bm. Role gł. kreują — S. Jarkowska, Z. Pctecki i J. Wasowski.

„ŚLUBY PANIEŃSKIE"

Koło Dramatyczne Polskie YMCA wystawia w dniu 28 bm. sztukę A. Fredry pt. „Śluby panieńskie".

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie Polskiej YMCA, ul M. Konopnickiej 6.

1000-ny wagon z huty „Andrzej"

W połowie marca, huta „Andrzej" na Śląsku Opolskim wyremontowała 1.000-ny wagon kolejowy. Huta ta zatrudnia prawie wyłącznie autochtonów.

25 starców — 160 miejsc

Niewykorzystany zakład w Oryszewie

W pobliżu Sochaczewa znajduje się niewielka osada — Oryszew. Przed wojną był tam zakład pracy przymusowej pod zarządem wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego. Zakład ten, zajmujący łączny obszar 10 ha (duży ogród warzywny i 4 morgi pola), prowadzony jest obecnie przez Polski Czerwony Krzyż. W czasie wojny zamienił się na schronisko dla starców i inwalidów, służył też niejednokrotnie, jako miejsce schronienia dla poszukiwanych przez Gestapo, które nie interesowało się położonym na uboczu i nie wzbudzającym podejrzeń przytułkiem. Uciekając z Polski, Niemcy zdemolowali i zniszczyli częściowo urządzenie zakładu oraz wywieźli doskonale wyposażone warsztaty szewskie, mechaniczny i stolarski.

MIEJSCE DLA 160 OSÓB

Po wojnie PCK doprowadził do porządku budynek mieszkalny, ogród i gospodarstwo. Kierujący pracami dyrektor zakładu, inż. Bohdanowicz założył tu hodowlę pieczarek i jedwabników, które przynoszą dość duży dochód. Ogród z ładnymi inspektami doskonale uprawiony i starannie prowadzony, dobrze utrzymane krowy, konie i świnie, wszystko to sprawia wrażenie bardzo ładnej fermy. Dom mieszkalny jest w stanie pomieścić prócz personelu 160 osób.

W chwili obecnej znajduje się w zakładzie 25 starców i niezdolnych do pracy, skierowanych przez Wydział Opieki Społecznej w Warszawie. — Ostatnio odbył się tu 3 tyg. kurs dla wiejskich przodownic zdrowia, urządzony przez PCK i Samopomoc Chłopską. W planach PCK leży rozszerzenie tych kursów na okres sześciotygodniowy, co da możność dokładniejszego przerobienia materiału przez słuchaczki.

Wydział Opieki Społecznej w porozumieniu z władzami PCK planuje urządzenie w Oryszewie Domu dla Matki i Dziecka, podobnego do kilku już istniejących, w których kobiety, nie mające środków do życia, mogłyby po urodzeniu dziecka przebyć pierwszy najcięższy okres. Koniecznym jest jednak przeprowadzenie niewielkiego remontu.

PROJEKTY, TO ZA MAŁO

Sumując wrażenie, jakie odnosi się, zwiedzając zakład w Oryszewie, trzeba powiedzieć, że w chwili obecnej jest on całkowicie niewykorzystany. Przy obecnej sytuacji, kiedy wielka ilość ludzi wymaga intensywnej i natychmiastowej pomocy, w jakiejkolwiek bądź formie, pozostawienie prawie zupełnie pustego schroniska przez blisko rok, nie wydaje nam się słusznym. Na dach nad głową czekają przecież masy, obojętne czy są to kobiety z dziećmi, repartianci ze wschodu, czy starcy i niezdolni do pracy. *(I. H.)*

Co złożono na powodzian

Sekcja Społeczna Komitetu Przeciwpowodziowego m. st. Warszawy przy Wydziale Opieki Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości wykaz darów, złożonych w okresie od 1 bm. do 20 bm. na punkcie Sekcji przy ul. Bagatela 10 oraz we wszystkich Ośrodkach Współdziałania Społecznego: 1390 sztuk odzieży, 2297 kg żywności, 978 puszek konserw, 218 sztuk naczyń kuchennych, 83 sztuki różnych przedmiotów użytku domowego, 263091 zł w gotówce.

Dary przysłano do Min. Pracy i Opieki Społecznej, gotówkę wpłacono na P.K.O.

Nowy teatr stolicy pomieści 1300 widzów

W najbliższym czasie zostanie otwarty w Warszawie nowoczesny teatr pod nazwą „Komedia Muzyczna". Gmach teatru, który w ciągu kilku ostatnich miesięcy wybudowany został na ruinach, pomieści 1.300 widzów. Będzie to jeden z najbardziej reprezentacyjnych teatrów warszawskich.

Pierwsza premiera teatru jest już przygotowana.

OGŁOSZENIA DROBNE

BUCHALTERÓW — pomocników przyjmie Spółdzielnia Owocarsko - Warzywnicza, Emilii Plater 25, III piętro. Oferty osobiście. 6209

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: karta rejestracyjna RKU Warszawa-Powiat, na nazwisko Brzozowski Józef. 6233

WYDZIAŁ I CYWILNY Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Heleny Jętkiewiczowej przeciwko Jerzemu-Tomaszowi Jętkiewiczowi o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Jerzego Jętkiewicza został wyznaczony kurator w osobie adwokata Antoniego Rosińskiego zam. w Warszawie przy ul. Poznańskiej 16 m. 4. 6228

ZGUBIŁEM prawo jazdy nr 3278. Gregorowicz Ryszard. Proszę zwrócić, Miedziana 20. 6189

Regularna żegluga Gdynia-Helsinki

Państwowe przedsiębiorstwo maklerskie „Baltica" otrzymało agenturę nowej fińskiej linii regularnej na trasie Gdynia-Helsinki. Odjazdy statków będą następowały co dwa tygodnie. Pierwszy statek S/S „Mira" odejdzie z Gdyni około 24 maja .r b.

Przetarg nieograniczony Nr 5-II

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie ul. Czerniakowska 136 ogłasza na dzień 17.V.47 r. przetarg nieograniczony na wyrób sztucznych kamieni betonowych dla Państwowego Zarządu Wodnego w Warszawie.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji.

Zwały gruzu z ul. Zielnej przewiezie kolejka do Szczęśliwic

Trudny i na ogół niezbyt szczęśliwie rozwiązywany problem wywózki gruzu z Warszawy sprawiał także pewne trudności w rozplanowaniu tych spraw w pracach Ochotniczych Batalionów Odb. Warszawy. Ostatnio jednak ustalono już sposób wywożenia gruzu z terenu prac przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej na odcinku: od Chmielnej do Królewskiej.

Gruz z prostokąta utworzonego przez ul. Sienną, Marszałkowską, Królewską i Zielną wywożony będzie kolejką motorową, wąskotorową (tabor dostarczony już został przez Kom. Dolnośląski Odb. Warszawy, PPB — W-wa I i PPB W-wa III) wzdłuż ul. Zielnej i Marszałkowskiej. Tory te łączyć się będą w okolicach ruin b. dworca gł. i biec wzdłuż wykopu do ul. Żelaznej, gdzie po pochylni zjadą do wykopu i dołączą się do trasy wywózkowej SPB, transportującej gruz z ruin rozbiórki ruin b. dworca gł. do Szczęśliwic.

Gruz z terenu robót przy przebijaniu ul. Marszałkowskiej do wiaduktu Żoliborskiego — wywożony będzie nad Wisłę, lub odrzucany na boki, co w tym terenie (getto) nie jest wprawdzie rozwiązaniem idealnym, ale nie szkodliwym.

(pa)

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Maria Luiza". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dusze nieujarzmione". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Synowie". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Ostatnia szansa". Początek seansów. 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Siedmiu śmiałych".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Nasz okręt".

„AKADEMIK" (Oczki 7) godz. 17.00 i 19.00 (prócz sobót) „Prolog wojny" film produkcji amerykańskiej.

Kino „Akademik" prowadzone jest przez Centr. Akad. Komitet Odb Stolicy i dochód przeznacza się na budowę domów akademickich. Wstęp tylko dla akademików i wprowadzonych gości.

Seanse o godz. 18-ej w dni powszednie i o godz. 12-ej i 14-ej w niedziele i święta, zarezerwowane dla Rady Związków Zawodowych. Wstęp na te seanse tylko za biletami ulgowymi.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 29 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.02 Muzyka; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka; 8.40 Skrz. PCK; 15.00 „Agata nogą zamiata" bajka dla dzieci; 15.20 Alfabet muzyczny; 15.40 Karol Szymanowski; 16.00 Dziennik popoł.; 16.22 Muz. popul.; 18.00 Konkurs Artystyczny Zespołów świetlic Związków Zawodowych; 19.15 Aud. rozrywk.; 20.02 Dziennik wiecz.; 20.20 Aktualia; 20.30 Konc. Symf.; 21.45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Audycja rozrywk.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muz. taneczna; 23.55 Ostatnie wiad.

Warszawa II

13.05 Muzyka obiad.; 14.15 Pieśni ludu rumuńskie; 14.42 Popul. utwory skrzypcowe; 18.30 Koncert życzeń; 20.25 Utwory Fr. Liszta; 20.45 Aud. literacka; 21.05 „Jazz" muzyka taneczna; 21.35 Pogadanka Rodziny Radiowej.

CENA OGŁOSZEŃ:

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 63 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi. Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 28 — księgarnia „Światowid", Zgoda 8 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga. ul. Targowa [illegible] — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 52, Nowy Świat 61 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność". Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr [illegible]. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F.ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3.A, Targowa 59.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polonia — Motor 7:2 (1:2)

Sensacyjny przebieg pierwszej połowy gry

Zawodników Motoru cechowała ambicja i ofiarność

Zwolennicy i przyjaciele mistrza Polski, domagali się od swego pupila strzelenia wczorajszemu przeciwnikowi, jeśli nie więcej, to przynajmniej tyle bramek, ile udało się zdobyć KKS w Poznaniu. My uważaliśmy to za możliwe, ale zaznaczyliśmy, że w tej sprawie i „Motor" będzie miał również coś niecoś do powiedzenia. Miło jest nam obecnie stwierdzić, że „Motor" w pierwszej połowie gry, istotnie miał coś do powiedzenia, a nawet tyle, że niektórzy mniej nerwowo wytrzymali kibice Polonii gwizdami wyrażali pupilom swoje niezadowolenie.

Mistrza okręgu białostockiego PKS Motor, po ostatnim dwucyfrowym wyniku z KKS, oczekiwano w Warszawie z pewnego rodzaju politowaniem, jako pewnej ofiary przeznaczonej Polonii na pożarcie. Tymczasem młodzi chłopcy z Białegostoku zademonstrowali nam wielką ambicję i ofiarność, przypominając zespoły piłkarskie z lat „górnych i chmurnych" kiedy to własnym kosztem sprawiało się sprzęt sportowy i na własny koszt wyjeżdżało poza rogatki miasta. Taką właśnie drużynę sportową ma jeszcze kresowy PKS „Motor". Klub ten poza nieogrodzonym boiskiem nic nie posiada. Nie ma możnych protektorów, nie ma większej ilości członków płacących składki, ani nie ma dochodów z imprez (publiczność wchodzi na mecze na darmochę). Jest tylko umiłowanie sportu, zapał, ambicja i serce dla barw klubowych. Zawodnicy „Motoru" przybyli wczoraj do Warszawy otwartym samochodem na godzinę przed meczem. Przemęczeni wielogodzinną niewygodną jazdą, mając w oczach wiele piasku, musieli zaraz po przebraniu się stanąć na boisku do walki z mistrzem Polski, wiedząc z góry, że stoją na straconej pozycji. Marzeniem ich było osiągnąć wynik honorowy.

Tymczasem „diabeł nie taki straszny jak go malują". Grę rozpoczęli goście przeciw wiatrowi. Po kilku pierwszych minutach przewagi Polonii, zawodnicy „Motoru" opanowują teren i do 16 min. nie dopuszczają polonistów do strzału, sami zaś w tym okresie strzelają na bramkę kilkakrotnie lecz bez rezultatu. Dopiero w 16 min. Polonia oddaje pierwszy swój niegroźny strzał, a w minutę później lewoskrzydłowy Motoru Lechowski zabiera piłkę Szczepaniakowi i z kilku metrów strzela nieuchronnie w siatkę. Wypadek ten, z którym Polonia prawdopodobnie się nie liczyła, wywołuje nieznaczną konsternację i napad Polonii próbuje wyjść z dotychczasowego marazmu. W 24 min. junior Polonii Chmieliński grający na prawym łączniku strzela pierwszą bramkę dla Polonii. Szereg dalszych strzałów chwyta przytomnie bramkarz „Motoru" Hryniewiecki. W 42 min. udaje się po raz drugi „Motorowi" wypracować sytuację podbramkową, którą wykorzystuje lewy łącznik, kierując piłkę głową do siatki. Najwyraźniej jest skonsternowany Borucz, który w tym momencie nie miał nic do powiedzenia.

Po przerwie Polonia nie dopuszcza już przeciwnika do rozwinięcia inicjatywy i do końca zawodów jest panem sytuacji. Zaledwie trzy albo cztery razy udało się po przerwie napastnikom „Motoru" zbliżyć się do bramki Polonii na odległość strzału. Polonia natomiast rozwija cały swój kunszt, polegający na współpracy pomocy z napadem, a zwłaszcza z jego lewą stroną i bombarduje bramkę przeciwnika. W tym okresie Poloniści strzelają 6 bramek, z których 3 były do obrony, ale bramkarz w trzech wypadkach wypuścił piłkę z rąk. Pierwszą bramkę w 12 min. strzelił Ochmański. Bramkarz wprawdzie piłkę złapał, ale puścił ją z rąk i z doskoku Świcarz wpakował ją w bramkę. W 16 min. w ten sam sposób następną bramkę zdobył Szularz, w min. później Szularz zdobył kolejną bramkę, w 20 min. najpiękniejszą bramkę dnia strzelił Ochmański, w 30 min. Świcarz, przedłużając wykop Brzozowskiego, głową skierował piłkę do siatki, a wreszcie w 38 min. siódmą i ostatnią bramkę dla Polonii zdobył Świcarz.

Zawodnicy „Motoru", którzy w pierwszej połowie grali przeciw wiatrowi, w drugiej połowie wypompowani, odsłonili szereg braków technicznych i kondycyjnych. Niemniej jednak do ostatniej chwili grali ambitnie, ofiarnie, walcząc o każdą piłkę. Ofiarnej i zażartej obronie zawdzięczają bądź co bądź honorowy dla siebie wynik. Zawodnicy „Motoru" zostawili po sobie dobre wrażenie. Najlepszymi w tej drużynie byli: środkowy napastnik Ulicki i prawy łącznik Chorosczuka, w Polonii Gierwatowski, Brzozowski i Ochmański. Zawody prowadził bardzo dobrze ob. Rutkowski z Krakowa. Widzów około 7 tys. (Ltn)

Polscy koszykarze wygrali pierwszy mecz w Pradze

PRAGA (tel. wł.). — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Pradze mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej.

Wyniki pierwszych spotkań były następujące: Bułgaria — Austria 50:13 (28:4). Zarówno jedna jak i druga drużyna wykazała dość niski poziom techniczny. Bułgarzy zdecydowanie przeważali nad swymi przeciwnikami.

W drugim spotkaniu Polska pokonała Rumunię 51:32 (19:12). Mecz ten był bardzo żywy i zespół polski uzyskał przewagę od samego początku meczu, przeprowadzając cały szereg pięknych i czystych kombinacji. Rumuni grali dobrze i stopniowo grę wyrównali ,zmuszając koszykarzy polskich do większego wysiłku. Najlepszymi graczami reprezentacji Polski byli Maleszewski i Markowski. U Rumunów wyróżnili się Bapulesci i Długos.

ZSRR. — Jugosławia 50:11.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA
CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 51:27

PRAGA (tel wł.). — Rozegrane przed południem spotkanie w koszykówce żeńskiej między reprezentacją Czechosłowacji i Polski zakończyło się zwycięstwem koszykarek czechosłowackich w stosunku 51:27.

Rzeźnicki poraz drugi wygrał

100-kilometrowy wyścig kolarski

Milicyjny Klub Sportowy Warszawa, zorganizował wczoraj w parku im. Paderewskiego wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym w dwóch konkurencjach — dla młodzików „kartowiczów" na dyst. 25 klm. i dla seniorów licencjonowanych, na dyst. 100 klm.

Komendant M.O. m. st. Warszawy, płk. Konarzewski ufundował puchar przechodni dla zespołu, który w punktacji ogólnej zajmie pierwsze miejsce.

Piękna słoneczna pogoda przyciągnęła na trasę biegu około 10.000 widzów. Na starcie stanęli najlepsi kolarze stołeczni. Z zawodników zamiejscowych wziął udział tylko jeden kolarz Grynkiewicz (ŁKS).

W biegu dla młodzików zwyciężył Rodziewicz Adam (MKS) w czasie 49:20, 2) Przybysz Zdzisław (WTC)— 49:22, 3) Głowacki, 4) Dusza, 5) Duch, 6) Prasełek, 7) Atłasiński.

Zwycięzca tego biegu niedawno wygrał kolarski bieg na przełaj dla młodzików a Przybysz również był w tym biegu drugim. Startowało 22 kolarzy.

Wyścig dla seniorów był niezwykle emocjonujący. Na starcie stanęło 24 kolarzy. Podczas biegu było ustanowionych 4-ry nagradzane finisze. Doskonałą kondycję wykazał Wiśniewski i Rzeźnicki, toteż decydująca walka rozegrała się na finiszu między tymi zawodnikami. Z nagradzanych 4-ch finiszów pierwszy wygrał Wiśniewski, a trzy następne Rzeźnicki.

Wyniki wyścigu były następujące: 1) Rzeźnicki Marian (PKS) — 3:15:32 (w ub. roku również zwyciężył w tym biegu), 2) Wiśniewski Zygmunt (RKS „Sarmata") — 3:15:32,1, 3) Olszewski Tadeusz (RKS „Sarmata"), 4) Bański Kazimierz (RKS „Sarmata"), 5) Kudert Ryszard (MKS), 6) Wrzesiński Wacław (ZZK), 7) Wójcik Wacław (ZZK), 8) Grynkiewicz Adam (ŁKS), 9) Mich, 10) Bober.

Puchar przechodni komendanta MO m. st. Warszawy, płk. Konarzewskiego zdobył RKS „Sarmata", po raz drugi, uzyskując 48 pkt., 2) MKS — 31 pkt., 3) „Elektryczność" — 27 pkt., 4) ZZK — 25 pkt., 5) SKP—23 pkt., 6) ŁKS— 11 pkt., 7) „Okęcie" — 6 pkt.

WŁOCHY — SZWAJCARIA 5:2 (2:1)

FLORENCJA. — W dniu dzisiejszym we Florencji w obecności 75.000 widzów został rozegrany mecz piłkarski między reprezentacjami Włoch i Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Włoch w stosunku 5:2 (2:1).

Pierwsze „grubsze" sensacje

w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej

W rozgrywkach eliminacyjnych do Klasy Państwowej mamy do zanotowania pierwsze pieoczekiwane sensacje. Osiągająca dotychczas wysokocyfrowe zwycięstwa Warta, musiała wczoraj skapitulować w Kielcach przed miejscową Tęczą przegrywając 1:2. Podobnie przegrała w tym samym zresztą stosunku Cracovia z drużyną Kopalnia Rymer. Wszystkie inne mecze zakończyły się wedle przewidywań.

Poznań. Wisła — KKS 1:0 (0:0). Wisła wykazała lepsze zgranie i specjalnie dobra była w linii pomocy. W pierwszej połowie KKS, który grał nerwowo miał lekką przewagę. Po przerwie gra się wyrównała i gdy KKS począł słabnąć, Wisła w ostatnim kwadransie opanowała boisko i w 34 min. uzyskała zwycięską bramkę przez Kohuta. W KKS bardzo dobrze grali Anioła, oraz Tarka i Wojciechowski.

Katowice. RKS Szombierki — Polonia (Świdnica) 1:0 (0:0).

AKS Chorzów — Orzeł (Gorlice) 5:1 (2:0).

Rymer — Cracovia 2:1 (1:0). Gra toczyła się z lekką przewagą Rymera, dla którego bramki strzelili Franke i Wilczek. Dla Cracovii bramkę zdobył Dycjan. Sędziował bardzo dobrze ob. Nowakowski. Widzów 6 tys.

Sosnowiec. RKU — Gedania 2:0 (1:0). Gra chaotyczna i na niskim poziomie technicznym z lekką przewagą RKU, który od 15 min. grał w dziesiątkę, albowiem najlepszy jego zawodnik Słota uległ kontuzji. Już po odniesieniu kontuzji Słota strzelił bramkę. W Gedanii najlepszym był bramkarz. Widzów 10 tys.

Toruń. Pomorzanin — Grochów 6:1 (2:1).

Kraków. Garbarnia — Czuwaj 1:0 (0:0). Garbarnia miała przez cały czas meczu przewagę, jednakowoż napastnicy nie umieli wykorzystać wszystkich szans.

Kielce. Tęcza — Warta 2:1 (0:0).

Łódź. ZZK — Radomiak 1:0 (0:0).

Szczecin. ŁKS — PKS 6:2 (2:1).

Częstochowa. Polonia (Bytom) — Skra 4:1 (3:0).

Lublin. Lublinianka — KKS Olsztyn 2:2.

Reprezentacja Anglii

na mecz z Kontynentem

LONDYN. Wczoraj została ustalona reprezentacja Anglii na mecz piłkarski z Kontynentem. W skład reprezentacji weszli: bramkarz Swift, obrońcy — Hardwick i Hughes, pomoc — Macaulay, Vernon i Burgess, atak — Matthows, Mannion, Lawton, Steele i Liddell.

W składzie tym jest więc 5-ciu Anglików, 3-ch Szkotów, 2-u Walijczyków oraz 1 Irlandczyk.

100 tys. widzów obserwowało

finałowy mecz o puchar Anglii

LONDYN. Rozegrany wczoraj w Wembley mecz finałowy o puchar Anglii przyniósł zwycięstwo pierwszo ligowej „Charlton Athletic" z Londynu nad „Burnley" — drużyną drugiej ligi — z Lancashire w stosunku 1:0. Londyńczycy zapewnili sobie zwycięstwo dopiero w 21-ej minucie dogrywki ze strzału lewoskrzydłowego Duffy'ego. W normalnym czasie wynik brzmiał 0:0.

Wśród 100 tysięcy widzów, którzy oglądali mecz, byli obecni członkowie rządu z premierem Attlee. Drużyna „Charlton Athletic" zdobyła dopiero po raz pierwszy, w historii rozgrywek, puchar, mimo, że w ciągu ostatnich pięciu lat czterokrotnie grała w finale.

Puchar m. Warszawy

po raz drugi w rękach ZWM

Wczoraj w parku im. Paderewskiego został rozegrany bieg na przełaj w konkurencji dla kobiet, juniorów i seniorów. Organizatorem biegu był WOZLA, a puchar dla zwycięskiego zespołu ufundował Zarząd m. st. Warszawy. W roku ubiegłym puchar zdobyła drużyna ZWM-u.

W konkurencji kobiecej zwyciężyła Mieszkowska (MKS „Syrena") w czasie 3:51 (dyst. wynosił 1000 mtr.), 2) Sulik (ZWM), 3) Szymczak (ZWM).

W konkurencji dla juniorów (dyst. 2,000 mtr.) zwyciężył Pyć (ZWM) w czasie 9:18, 2) Doniecki (ZWM), 3) Jóźwiak (ZWM).

W biegu dla seniorów na dyst. 3.600 mtr. który się odbył w przerwie biegu kolarskiego pierwsze miejsce zajął Czajkowski (MKS „Syrena") w czasie 10:04, 2) Grudziński (ZWM), 3) Ruszlewski (MKS „Syrena").

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął ZWM Warszawa, zdobywając puchar Zarządu m. st. Warszawy już po raz drugi. Ogółem startowało 80 zawodników i zawodniczek.

700 MOTOCYKLI NA STARCIE

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego Warszawskiego Okr. Zw. Motocyklowego. Na uroczystość tę przybyło do Podkowy Leśnej przeszło 700 motorów. Po Mszy św. odbyły się zawody międzyklubowe, tzw. próba „Monte Carlo", polegająca na wykonaniu na dyst. 150 mtr. dwóch ósemek i próby hamowania. Pierwsze miejsce zajął PKM w czasie 6:31,4 (Brun Stanisław, Raczyński, Rogalski, Śmigiero, Święcicki, Andziak), 2) WKS „Legia"—6:33,1, 3) AZS — 6:45,5.

DLACZEGO NIE STARTOWALI OM TUR-owcy?

W zawodach tych nie startowali lekkoatleci OM TUR-u i Skry. Czyżby Miejski Komitet OM TUR już spoczywał na laurach? Czyżby zeszłoroczne doskonałe rezultaty lekkoatletów OM TUR i Skry miały być tylko wyczynami jednorazowymi na pokaz? Chcemy wierzyć, że wczorajsza absencja biegaczy OMTUR i Skry, to wynik nieporozumienia i niedopatrzenia organizacyjnego i że na następnych zawodach ujrzymy zwiększone, niż w r. ub. stawiennictwo lekkoatletów tych organizacji sportowych.

Zawody o mistrz. kl. A

LEGIA — SKRA 10:0 (4:0)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A, odbyły się wczoraj w Warszawie dwa spotkania. Legia — RKS Skra, zakończony wynikiem 10:0 (4:0) na korzyść Legii i Marymont—Syrena 0:0.

W pierwszym meczu drużyna wojskowych, która niewątpliwie jest najlepszą w klasie A w okręgu warszawskim, poziomem technicznym odbiega daleko od pozostałych drużyn, miała wczoraj zdecydowaną przewagę nad drużyną robotniczą. Zawodnicy Skry — jak to wczoraj było widać wyraźnie — grali ofiarnie, ale niestety siły ich i umiejętności były za małe, aby się przeciwstawić dobrze usposobionej Legii.

W dodatku zawiódł bramkarz Skry, a zastępca jego stanął w bramce już w czasie, gdy klęska była przesądzona. Skra będzie musiała w tym sezonie poświęcić dużo czasu na podniesienie swego poziomu technicznego i kondycyjnego, by utrzymać się w klasie A. Zawody prowadził dobrze ob. Gronowski.

Zawody Syrena—Marymont prowadził inż. Brzuchowski.

OKĘCIE—PIAST (Piastów) 4:2 (3:1)

Zawody o mistrzostwo klasy B.

Bramki dla Okęcia zdobyli: Cegłowski 3, Nowak 1, dla Piasta obaj łącznicy.

ERICH MARIA REMARQUE (130) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Prosimy napić się z nami — powiedział Morozow — calvados jest niezły. Dzięki Bogu, nie dowiedziała się o tym jeszcze właścicielka. Od razu podniosłaby cenę.

Seidenbum potrząsnął głową: — Nie piję.

Rawik tymczasem patrzał na człowieka, który, nie ogolony, wyjął małe lusterko i co chwila się w nim przeglądał, studiując swoje oblicze i porównując je z paszportem, który również trzymał przed sobą. — Kto to? — spytał Seidenbauma — nigdy go tu przed tym nie widziałem.

Seidenbaum wydął wargi. — To nowy Aaron Goldberg.

— Jakże to? Czyżby wdowa zdążyła tak predko wyjść za mąż?

— Nie, ale sprzedała mu paszport zmarłego. Dwa tysiące franków. Stary miał siwiejącą brodę, i oto dlaczego i ten sobie taką zapuszcza. Z powodu fotografii. Ciągnie te włoski i ciągnie. Boi się korzystać z paszportu, póki mu taka sama broda nie wyrośnie. Wyścig z czasem

Rawik obserwował człowieka, który szarpał nerwowo bródkę, porównując ją z odbiciem w paszporcie. — Mógłby przecież powiedzieć, że mu się broda upaliła.

— Dobra myśl. Spróbuję mu to wytłumaczyć. — Seidenbaum zdjął binokle. bujając je w tę i tamtą stronę.

— Dwa tygodnie temu to był może interes. Ale teraz Wiesenhoff stał się zazdrosny a Ruth Goldberg jest w kłopocie. Demoniczny wpływ papierów. Bo przecież podług paszportu, to jej mąż.

Wstał i podszedł do nowego Aarona Goldberga.

— Podoba mi się ten demoniczny efekt paszportu — zwrócił się Morozow do Rawika — co pan dziś robi wieczorem?

— Kate Hegstroem odjeżdża dziś wieczór na statku „Normandie". Odprowadzam ją do Cherbourga. Bierze swój samochód. Zabiorę go z powrotem do garażu. Sprzedała wóz właścicielowi.

— Więc może jeździć?

— Ależ oczywiście. W ogóle może wszystko robić, co jej się żywnie podoba. Na statku jest dobry doktór. A w Nowym Jorku... — wzruszył ramionami i wychylił kieliszek.

Powietrze „katakumb" było wilgotne i zimne. Nie było tu okien. Dwoje starych ludzi siedziało koło zakurzonej, sztucznej palmy. Zatopieni byli w smutku, który otaczał ich, jak mur. Siedzieli bez ruchu, dłoń w dłoni, i wyglądali, jakby się już nigdy więcej nie mieli podnieść.

I nagle Rawik pomyślał, że cała nędza świata zamknięta jest w tym źle oświetlonym podziemiu. Chorobliwie żółte żarówki wisiały smutnie na ścianach, sprawiając, że wszystko wydawało się jeszcze bardziej beznadziejne. Cisza, szepty, przerzucanie papierów, które już sto razy były przeglądane, liczenie ich ciągle od nowa, ciche znużenie, bezsilne czekanie końca, krótkie, spazmatyczne akty odwagi, życie, tysiąc razy upokorzone, zapchnięte wreszcie w ślepy zaułek, sterroryzowane brakiem wyjścia — poczuł nagle to wszystko, wywąchał odór nieszczęścia, strachu, wszystko przenikającego przerażenia, poczuł to wszystko i nawet przypomniał sobie, gdzie doznał tych samych wrażeń: było to w obozie koncentracyjnym, dokąd spędzano ludzi z ulicy, prosto z łóżek, każąc im stać w barakach i czekać swego losu.

Jeszcze jedna para siedziała w pobliżu. Kobieta z rozdziałem w ciemnych włosach i mężczyzna. Przed nimi stał ośmioletni może chłopiec. Nasłuchiwał u stolików, a teraz zbliżył się do nich. — Czemu jesteśmy Żydami? — spytał kobiety.

Nie odpowiedziała.

Rawik spojrzał na Morozowa. — Muszę iść do szpitala — powiedział.

— Idę i ja.

Poszli na górę. — Co zanadto, to niezdrowo — powiedział Morozow — ja to mówię, „bywszy" antysemitą.

— — — — — — — — —

Szpital, było to zaciszne miejsce w porównaniu z „Katakumbami". I tu był ból, choroba, i nędza, ale miało to wszystko jakieś pozory sensu. Wiedziało się, czemu to tak ,co trzeba zrobić, a czego nie. Były to fakty, można było coś na nie zaradzić, a przynajmniej próbować zaradzić.

Weber siedział w pokoju lekarskim, czytając gazetę. Rawik zajrzał mu przez ramię. — Ładna sprawa, co?

Weber rzucił gazetę na ziemię. — Co za korupcja! Powiesić by z połowę naszych polityków.

— Dziewięćdziesiąt procent — oświadczył Rawik. — Czy nie ma pan wiadomości o tej kobiecie ze szpitala Duranta?

— Zdrowa. — Weber nerwowo sięgnął po cygaro. — To wszystko jest proste dla pana, Rawik. Ale ja jestem Francuzem.

— A ja niczym. Mimo to chciałbym, żeby Niemcy były tak zepsute, jak Francja.

Weber podniósł głowę. — Plotę głupstwa, przepraszam — zapomniał zapalić cygaro — ale wojny nie będzie, Rawik. Po prostu nie może być wojny. Gryzą się, warczą, ale coś się przecież musi stać choćby w ostatniej chwili.

Zamilkł na moment. Gdzieś się podziała jego pewność siebie. — Ostatecznie mamy przecież linię Maginota — powiedział bez przekonania.

— Oczywiście — przyświadczył obojętnie Rawik. Słyszał to już tysiąc razy. Wszystkie dyskusje z Francuzami kończyły się tym stwierdzeniem.

Weber obtarł czoło. — Durant przekazał cały majątek do Ameryki. Powiedziała mi o tym jego sekretarka.

— Typowe.

Weber spojrzał zmęczonymi oczyma na Rawika. — I nie on jeden. Mój szwagier również zamienił swoją francuską rentę na akcje amerykańskie. Gaston Nerée trzyma w sejfie dolary. Dupont zakopał w ogrodzie kilka worków złota. — Nie mogę o tym mówić. Słów mi brak. To niemożliwe. To niemożliwe, żeby Francja została zdradzona i zaprzedana. Kiedy przyjdzie prawdziwe niebezpieczeństwo, wszyscy się znów połączą. Wszyscy.

— Wszyscy — powiedział Rawik bez uśmiechu — nawet przemysłowcy i politycy, którzy obecnie robią z Niemcami interesy.

Weber opanował się. — Rawik, mówmy o czym innym.

— No świetnie. Odprowadzam Kate Hegstroem do Cherbourga, o północy wracam. (Dalszy ciąg jutro).